

Małgorzata Pytlak

„...tuż za mostem na rzece Warcie...” część 2 : populacja średniowiecznych mieszczan gorzowskich w świetle wykopalisk archeologicznych i badań antropologicznych

Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny nr 15, 9-15

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Małgorzata Pytlak
Gorzów

„...tuż za mostem na rzece Warcie...” część 2.

Populacja średniowiecznych mieszczan gorzowskich w świetle wykopalisk archeologicznych i badań antropologicznych

*Analiza materiału osteologicznego, szczególnie opis właściwości antropologicznych, pozwala niejednokrotnie na rekonstrukcję warunków życia, stanu zdrowia czy szeroko rozumianej kondycji biologicznej populacji*¹. Uznając słuszność słów Dąbrowskiego i Gronkiewicza, w drugiej części artykułu, omawiającego odkrycie średniowiecznego cmentarza w Gorzowie Wlkp. podczas prac wykopaliskowych w 2006 roku, postaramy się przybliżyć obraz mieszczan gorzowskich, którzy żyli i zmarli w Gorzowie (Landsbergu) w okresie od drugiej połowy XIV po początek XVI wieku². Wiedzę na ten temat pozyskano dzięki badaniom antropologicznym przeprowadzonym w Katedrze Antropologii Uniwersytetu Wrocławskiego i w Zakładzie Antropologii PAN³.

Przypomnijmy: podczas prac wykopaliskowych w miejscu budowy ronda na Zamościu, „...tuż za mostem na rzece Warcie...”, a dokładnie w odległości ok. 40 m od dzisiejszego zejścia z mostu Staromiejskiego, odkryto część średniowiecznego cmentarza o długości 19 m i szerokości 5,50 m. Uchwycono najprawdopodobniej fragment północnej granicy cmentarza, z której wyeksplorowano 91 grobów z pochówkami szkieletowymi. Cmentarz ten powiązany był z kościołem i parafią św. Jerzego, działającymi w Gorzowie w latach 1360 do 1506 roku.

1. Liczba i stan zachowania szkieletów

Do badań antropologicznych oddano szczątki 91 osobników z 86 grobów oraz pięć czaszek, z których trzy znaleziono luzem na terenie cmentarza, zaś dwie znajdowały się w grobie nr 61⁴. W większości przypadków stan zachowania szkieletów był zły, na co wpływ miały zarówno warunki ich zalegania, jak i uszkodzenia mechaniczne. Łacha piaszczysta, na której znajdował się odsłonięty fragment cmentarza, zmieniała się

1 P. Dąbrowski, S. Gronkiewicz, *Wstępna ocena antropologiczna szczątków kostnych z cmentarzyska średniowiecznego w Gorzowie Wielkopolskim (XIV w. – XVI w.), stan. Gorzów Wlkp., ul. Grobla, w: Odkrycie cmentarza przy kościele św. Jerzego. Głosy do historii średniowiecznego Gorzowa Wielkopolskiego, s. 15-24, Gorzów Wielkopolski 2007.*

2 M. Pytlak, „...tuż za mostem na rzece Warcie...” część 1. Odkrycie późnośredniowiecznego cmentarza, *Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny* nr 14, s. 93-118, Gorzów Wlkp. 2007.

3 P. Dąbrowski, S. Gronkiewicz, dz. cyt., przypis 1.

4 16 najgorzej zachowanych szkieletów nie oddano do badań antropologicznych z powodu braku środków finansowych.

w kierunku wschodnim, w teren podmokły, zaś ponad dwumetrowej miąższości warstwa nowożytna, pod którą znajdowała się nekropolia, najczęściej dochodziła do samego szkieletu, wcześniej niszcząc zarysy grobu i często naruszając sam pochówek. Wydaje się jednak, że w największym stopniu szczątki przodków niszczyli ówcześni użytkownicy cmentarza, którzy wkopywali nowe groby w stare. Potwierdza to wykonany w trakcie badań wykopaliskowych plan, wyraźnie uwidoczniający nakładanie się grobów. Jedyny porządek, jaki rysuje się na tej nekropolii, to ułożenie grobów po linii wschód-zachód. Także archeolodzy, mimo staranności i wielkiej ostrożności podczas prac eksploracyjnych, przyczynili się do częściowych uszkodzeń szkieletów.

Analiza antropologiczna pozwoliła na rozpoznanie 35 osobników płci męskiej, 16 żeńskiej oraz 40, dla których identyfikacja płci była niemożliwa, tę ostatnią grupę stanowiły głównie dzieci (36) w wieku infans I i II⁵.

2. Płeć i wiek zmarłych

Jak już wspomniano, w 36 przypadkach nie określono płci i dotyczyło to zmarłych dzieci. Rozpoznano szczątki dwóch chłopców i dwóch dziewcząt w wieku młodzieńczym (juvenis), zaś w jednym przypadku płci nie udało się określić. Podobnie jak i osobnikowi dwudziestoletniemu.

Dane dotyczące zmarłych w procentach:

- 41% dzieci,
- 38, 5% mężczyzn,
- 17, 6 % kobiet,
- 2,9 % osobników młodych, których płci nie udało się określić.

Niewątpliwie spora liczba dzieci pochowanych na gorzowskim cmentarzu (ponad 40%) nie budzi zdziwienia, gdyż na większości cmentarzysk pradziejowych i nowożytnych znajduje się dużą ilość pochówków dziecięcych. Związane jest to ze zwiększoną ich śmiertelnością okołoporodową i wieku dziecięcego⁶.

Niezmiernie interesujący natomiast jest fakt, że w przedziale wiekowym od ok. 22 roku życia do ok. 55 lat na gorzowskiej nekropolii pochowano 33 mężczyzn i tylko 14 kobiet. Rodzi się pytanie, co stało się z kobietami w sile wieku. Odpowiedź nie jest prosta. Czynnikiem nadumieralności mężczyzn wydaje się być w tym przypadku mało prawdopodobny, gdyż (o czym poniżej) wg antropologów przebadana populacja wyróżniała się zarówno dobrym stanem zdrowia, jak i ogólnego rozwoju. Być może cmentarz gorzowski podzielony był na kwatery i np. kobiety zmarłe w ciąży lub połogu grzebano w wydzielonym miejscu. Przemawia za tym fakt, iż nie zarejestrowano pochówków kobiet ciężarnych, brak jest także wśród szkieletów dziecięcych szczątków płodów i noworodków (najmłodsze dziecko miało ok. 3 lat (grób nr XXXIX). Zastanawiające jest również to, że nie natrafiono na osobników starszych niż 55 lat. Być może starsze osoby także chowano w odrębnym miejscu?

5 Infans I (0-7 lat, dziecięcy młodszy), infans II (7-14 lat, dziecięcy starszy), juvenis (15-22 lat, młodzieńczy), adultus (22-35 lat, dorosły), maurus (35-56 lat, dojrzały), senilis (ponad 56 lat, starchy) za: Maritn R. S a l l e r K, *Lehrbuch der Anthropologie in systematischer Darstellung mit besonderer Berücksichtigung der Anthropologischen Methoden*, Stuttgart 1957.

6 M. D e l i m a t a, *Dziecko w Polsce średniowiecznej*, s. 48-57, Poznań 2004.

Należy pamiętać, że fundacja św. Jerzego składała się z kościoła, szpitala i cmentarza. Być może szpital miał wydzielone miejsce na pochówki zmarłych w szpitalu. Stąd grupy wiekowe chorujące najwięcej (położnice, ciężarne, noworodki i niemowlaki oraz ludzie starsi) pochowane były w innej, nieodkrytej przez nas części cmentarza.

Wnioski dotyczące zarówno obyczajowości jak i stanu zdrowotnego populacji mieszczan gorzowskich muszą zakładać selektywność eksploracji archeologicznej ograniczonej do zachowanego fragmentu cmentarza.

2. Wysokość ciała i stan zdrowotny

Mimo złego stanu zachowania szkieletów antropologom udało się odtworzyć przybliżoną wysokość ciała dla 40% wszystkich przebadanych pochówków, czyli dla 24 szkieletów osób dorosłych i 16 dziecięcych. Przeciętny wzrost dorosłego mężczyzny wyniósł ok. 173 cm, zaś kobiety ok. 159 cm. Wyniki te, zgodnie z interpretacją antropologiczną, świadczą, że pochowani na gorzowskim cmentarzu mężczyźni byli wysokorośli, zaś kobiety średniorośle, co pozwala zaliczyć populację średniowiecznych gorzowian do miejskich populacji o wysokim statusie społeczno-ekonomicznym. Najwyższy mężczyzna (grób nr I) miał 179 cm, najniższy 163 cm (grób nr XXVII), zaś najwyższa kobieta 169 cm (grób nr IX), a najniższa ok. 155 cm (grób nr LXXIX).

Analiza kostna pozwoliła także na uchwycenie chorób, które trapiły mieszkańców ówczesnego miasta. Najważniejszą jest wiadomość wykluczająca obecność trądu⁷. Natomiast bez wątplenia zaobserwowano liczne zmiany przeciążeniowe kręgosłupa zarówno u kobiet, jak i mężczyzn. Osteofity i guzki Schmorla to podstawowe ślady po zmianach zapalnych w różnych odcinkach kręgosłupa. Można przypuszczać, że dolegliwości te były wynikiem niewłaściwego kostnienia w okresie dorastania oraz pracy fizycznej. Głęboka próchnica i obfity kamień nazębny, jaki zaobserwowano zarówno tak u dorosłych, jak i dzieci, świadczą o spożywaniu bogatego w węglowodany jedzenia, zaś parodontoza sugeruje brak dbania o higienę jamy ustnej. Zatem stan jamy ustnej w sposób pośredni pokazał nam, że średniowieczni mieszkańcy Gorzowa dobrze i bogato się odżywiali, ale nie potrafili zadbać o czystość.

W ocenie antropologów badana społeczność należała do zamożniejszej części społeczności miejskich w średniowieczu⁸, co również potwierdza odnotowanie wśród przebadanych szczątków ludzkich tylko dwóch przypadków niedorozwoju wywołanego np. niedożywieniem (ślady działania niekorzystnych czynników stresu fizjologicznego). W grobie 81. pochowano mężczyznę w wieku maturus (ok. 50 lat), u którego w lewym oczodole stwierdzono pozostałości cribra orbitalia (przerost porowatej tkanki powstały w wyniku np. anemii żelazowo zależnej), zaś u kilkunastoletniego chłopaka (grób nr 91) pogrzebanego w trumnie zdiagnozowano hipoplazję szkliwa na siekaczach przyśrodkowych szczęki. Zatem te incydentalne przypadki niedorozwoju są wyjątkami od reguły bogatego i dobrze odżywianego się społeczeństwa.

7 Teoria, że kościół św. Jerzego pełnił wraz ze szpitalem i cmentarzem funkcje leprozorium omówiona została w pierwszej części artykułu.

8 P. Dąbrowski, S. Gronkiewicz, dz. cyt., s. 23.

3. Rodzaje grobów a płeć i wiek zmarłych

Na gorzowskiej nekropolii w przeważającej liczbie kładziono zmarłych bezpośrednio do jamy grobowej, co szczegółowo omówiono w pierwszej części artykułu. Zaobserwowano jedynie:

- sześć pochówków w trumnach, jedną pustą trumnę,
- cztery pochówki na marach,
- dwa pochówki w drewnianej obstawie.

Na uwagę zasługują także groby XXXIX i XXXIXa, w których na dorosłym mężczyźnie w wieku ok. 50-55 lat położono deskę, a na niej złożono zwłoki trzyletniego dziecka.

Posiłkując się wynikami badań antropologicznych, postaramy się przedstawić zmarłych mieszczan „wyróżnionych” poprzez niestandardowy rodzaj pochówku.

Pochówki w drewnianych trumnach w okresie średniowiecza nie były powszechne. Można przypuszczać, że ten rodzaj pogrzebania zmarłego był dla niego oraz jego najbliższych szczególnym wyróżnieniem. Na gorzowskim cmentarzu groby nr: XXV, LXXIX, LXXXIV, LXXXV, LXXXIX, XCI były pochówkami w trumnach. Grób nr LXXXIII okazał się (jak wspomniano wcześniej) zawierać pustą trumnę.

W grobie nr 25 została pochowana kobieta w wieku ok. 35 lat mająca ok. 150 cm wzrostu. Kobieta ta za życia najprawdopodobniej cierpiała na bóle kręgosłupa w odcinku lędźwiowym. W podobnym wieku (ok. 35 lat) pochowano kobietę (grób nr LXXIX), której oprócz dolegliwości kręgosłupowych w odcinku szyjnym i piersiowym, musiały dokuczać bóle zębów, o czym świadczą ślady po ropniach, głęboka próchnica oraz parodontozę. Odtworzono wysokość jej ciała – ok. 155 cm. Z grobu nr LXXXIV wydobyto szkielet mężczyzny. Był on w wieku ok. 20-25 lat, miał ok. 178 cm wzrostu. Mężczyzna ten także cierpiał na bóle zębów z powodu próchnicy i parodontozy. Parodontozę i głęboką próchnicę stwierdzono również u mężczyzny, który w momencie śmierci miał 30-35 lat, niestety z powodu źle zachowanego szkieletu nie udało się odtworzyć jego wysokości (grób nr LXXXV). W jego czaszce pomiędzy guzami czołowymi znajdował się romboidalny otwór potrochaniczny. Ślady ziarnicowania (gojenia rany) pozwalają przypuszczać, że po zabiegu żył on jakiś czas. W grobie nr LXXXIX pochowano dziecko w wieku ok. 9-10 lat mające ok. 133 cm wzrostu. Ponieważ kości szkieletu dziecka były mocno ściśnięte, nasuwa się wniosek, że najprawdopodobniej przed włożeniem do trumny jego zwłoki skrupowano np. bandażami. Ostatnim odkrytym na gorzowskim cmentarzu był grób nr XCI, w którym znajdował się szkielet młodego chłopaka (ok. 15-19 lat). Pochówek ten jest interesujący po pierwsze dlatego, że zmarłego pogrzebano w trumnie – po drugie, że to właśnie u tego osobnika stwierdzono hipoplazję szkliwa, czyli jeden z dwóch przypadków śladów stresu fizjologicznego wywołanego np. niedożywieniem.

Zatem w trumnach pochowano dwie kobiety w wieku ok. 35 lat, dwóch mężczyzn, z których jeden miał ok. 25, a drugi ok. 35 lat, dziecko (ok. 9-10 lat) i kilkunastoletniego chłopaka.

Następny rodzaj grobów zaobserwowany na gorzowskiej nekropolii to pochówki na marach (desce). Odkryto ich trzy: grób nr 53, 74, 80 oraz dyskusyjny (czwarty) grób nr XXXIX.

W grobie nr 53 złożono dwudziestoletnią kobietę mającą ok. 161 cm wzrostu, z zaawansowanym kamieniem nazębnym i parodontozą. Szkielet kobiety w wieku ok. 40-45

lat odkryto w grobie nr LXXIV, jednak zły stan zachowania nie pozwolił na odtworzenie jej wysokości. Stwierdzone zmiany przeciężeniowe kręgosłupa oraz parodontoza i kamień nazębny mogły być za życia przyczyną jej złego samopoczucia. W grobie nr LXXX odkryto szkielet kobiety w wieku ok. 40–45 lat. Deska, na której leżała ta zmarła, z nieznanymi powodów kończyła się na wysokości jej kolan. Trudno też ustalić choroby oraz wzrost. Za pochówek na marach należy uznać pochówek trzyletniego dziecka (wspomniany wyżej grób nr XXXIX) złożonego na desce przykrywającej szkielet pięćdziesięcioletniego mężczyzny. Dziecko to miało już zaawansowaną próchnicę, zaś odtworzona wysokość ciała jego wyniosła ok. 97 cm.

Na marach złożono zwłoki trzech kobiet – dwie z nich miały ok. 40 lat, jedna 20 – oraz trzyletnie dziecko.

Obstawa z desek, czyli forma szalunku, to kolejny rodzaj grobów. W trakcie prac archeologicznych odsłonięto dwa tego rodzaju pochówki, były to groby nr XLI i XLVI.

Grób nr XLI to pochówek dziecka w wieku ok. 5-6 lat mającego ok. 116 cm wzrostu. Ślady po drewnianej obstawie były czytelne tylko po stronie południowej, a szkielet ten częściowo znajdował się pod pochówkiem nr 40. Kilkunastoletnia dziewczyna (grób nr XLVI), o której wiemy jedynie, że miała głęboką próchnicę, również spoczywała w grobie z obstawą z desek. Ślady po deskach były czytelne po stronie północnej, południowej i zachodniej.

Jeśli założymy, o czym wspomniano wyżej, że pogrzebanie zmarłego w trumnie, na marach czy w obstawie z desek było dla niego samego, a także dla rodziny wyróżnieniem, to okazuje się, że średniowieczne społeczeństwo gorzowian, wyróżniało pleć piękną. Na dwanaście „uprzywilejowanych” pochówków zarejestrowano pięć pochówków dorosłych kobiet, dwa dorosłych mężczyzn, jeden dziewczęcy, jeden chłopięcy, dwa dzieci. Należy pamiętać, że dane te dotyczą tylko przebadanego fragmentu cmentarza oraz wyników prac antropologów nie dysponujących całościowym materiałem kostnym.

Istotna jest również informacja, że żadna z osób pochowanych w wyróżniający się sposób nie została w tę ostatnią drogę jako specjalnie wyposażona. Oprócz ułamków ceramiki „sivej”, fragmentów dachówek typu mnich/mniszka, gwoździ oraz dwóch fragmentów noży, nie natrafiono podczas prac wykopaliskowych na elementy stroju, inne narzędzia czy precjoza⁹.

4. Nietypowe ułożenie szkieletu a pleć i wiek zmarłego

Cechą charakterystyczną cmentarzy późnośredniowiecznych było sytuowanie ich przy świątyni, na linii wschód-zachód (kwestie te omówiono w pierwszej części artykułu). Ściśle przestrzegano również zasad ułożenie zmarłego w grobie. Miał on spoczywać na plecach, w pozycji wyprostowanej, z głową na zachód. Te podstawowe cechy zaobserwowano na gorzowskiej nekropolii. Na 16 odkrytych grobów zarejestrowano tylko trzy odmiennie ułożenia szkieletów.

W grobie nr 11 pochowano w jamie mężczyznę (ok. 164 cm) w wieku ok. 30-35 lat. Szkielet tego mężczyzny ułożony był na linii zachód-wschód, głowę miał skierowaną na zachód, twarzą do ziemi, na prawym policzku. Był on pochowany w pozycji wyprosto-

9 Standardem był brak wyposażenia grobowego na cmentarzach późnośredniowiecznych, co zostało omówione w części pierwszej.

wanej, nie na plecach, lecz na brzuchu. Jego lewa ręka leżała wzdłuż ciała, prawa była odchylna na zewnątrz. Ponieważ nogi były znacznie oddalone od siebie, można przypuszczać, że został pogrzebany w ubraniu bez krępowania. Był to jedyny na tym cmentarzu przypadek ułożenia zmarłego na brzuchu.

Mężczyzna ten, podobnie jak prawie cała przebadana społeczność gorzowska, musiał spożywać sporo węglowodanów, nie dbając przy tym o higienę jamy ustnej, o czym świadczy zarówno obecność kamienia nazębnego, głębokiej próchnicy, jak i parodontozu. Ślady po guzkach Schmorla, osteofity i zmiany pozapalne w odcinku Th 11 do L2 kręgosłupa wskazują, że najprawdopodobniej wykonywał on ciężką pracę fizyczną.

Odpowiedź na pytanie, dlaczego akurat tego mężczyznę pochowano na brzuchu, nie ma jednoznacznego uzasadnienia, brak też analogii do pochówków znanych wcześniej. Istnieje przypuszczenie, że podczas pogrzebu zsunął się z mar, wpadł do grobu i tak pozostał.

W odmiennej pozycji niż pozostali zmarli został pochowany dwudziestoletni mężczyzna (grób nr LXIII). Jego szkielet znajdował się na linii zachód-wschód, z głową na zachód, na plecach, z rękoma skrzyżowanymi na piersiach, ale w pozycji półsiedzącej. Kości jego nóg zachowały się fragmentarycznie, dlatego też nie udało się odtworzyć wysokości jego ciała. Dzięki prawie kompletnie zachowanemu uzębieniu wiadomo, że oprócz kamienia nazębnego miał średnią próchnicę i parodontozę.

Sądzone, że przyczyna pochowania zmarłego w pozycji półsiedzącej tkwiła np. w jego chorobie. Badania antropologiczne co prawda nie potwierdziły tej sugestii, ale też jej nie wykluczyły. Innym powodem pogrzebana w nietypowej pozycji mogła być śmierć np. na siedząco.

W grobie nr LXXVIII, odkryto szkielet młodej kobiety w wieku ok. 30-35 lat. Jako jedyna kobieta ta została pochowana nie na linii zachód-wschód, lecz północ-południe, z głową na północ, z rękoma skrzyżowanymi na piersiach. Stan zachowania szkieletu był bardzo zły, niektóre kości były rozłusowane, co nie pozwoliło na odtworzenie wysokości jej ciała. Na kompletnie zachowanym uzębieniu stwierdzono zarówno kamień nazębny, głęboką próchnicę, jak i parodontozę.

Istnieje przypuszczenie, że grób nr LXXVIII był pochówkiem wtórnym. Podczas, jak już wcześniej wspomniano, kopania grobów naruszano poprzednie, często je niszcząc. Można przypuszczać, że kopiąc grób, natrafiono na leżące już tam szczątki kobiety, które usunięto i niedbale pochowano w innym miejscu. Jest to oczywiście tylko hipoteza.

Na odkrytym fragmencie późnośredniowiecznego cmentarza zarejestrowano trzy odmienne od standardowych pozycji ułożenia szkieletów. W odmienny sposób pochowano dwóch mężczyzn i jedną kobietę. Jednak intencjonalność tych działań należy poddać dyskusji. Wydaje się, że większą rolę niż celowe działanie odegrał tu przypadek.

Z grobu mężczyzny nr XI pozyskano dwa ułamki ceramiki „siwej” oraz gwóźdź, przy pozostałych zmarłych nie znaleziono żadnego materiału zabytkowego.

5. Zakończenie

Suma wyników badań archeologicznych i antropologicznych na odkrytym fragmencie późnośredniowiecznego cmentarza na Zawarcu pozwala myśleć, że mieszkańcy średniowiecznego Gorzowa byli ludźmi roslymi, dobrze odżywionymi, którzy pracując fizycznie, np. w handlu czy rzemiośle, nabawiali się chorób nazywanych dzisiaj chorobami

zawodowymi. Niewątpliwie dobra kondycja fizyczna przebadanych osobników sugeruje okres prosperity ekonomicznej miasta od drugiej połowy XIV po początek XVI wieku.

Wśród prawie stu przebadanych szkieletów nie natrafiono na ślady trądu, co może niejednoznacznie, ale jednak obala mit o kościele św. Jerzego jako kościele dla trędowatych.

Analiza układu grobów, rozplanowania cmentarza, osób pogrzebanych w trumnach, obstawach z desek, na marach, w odmiennych pozycjach niż nakazywał zwyczaj, pozwala mniemać, że zasadnicze zwyczaje związane z rytmem pogrzebowym obowiązujące w późnym średniowieczu w Europie były na gorzowskiej nekropolii przestrzegane. Zatem chowano zmarłych po linii zachód-wschód, na plecach, w pozycji wyprostowanej, z różnym układem rąk (co omawiano w części pierwszej), praktycznie bez wyposażenia. Odmienności w ułożeniu zmarłego w grobie mogły wynikać, jak omówiono powyżej, z braku dbałości żyjących o szczątki przodków. Wprawdzie liturgia pogrzebu nakazywała pogrzebanie zmarłego, ale niezbyt przejmowano się kośćmi, na które trafiano podczas kopania grobów¹⁰.

Wyciągając wnioski dotyczące społeczeństwa gorzowian w średniowieczu, musimy pamiętać, że odkryto i przebadano jedynie fragment cmentarza. Brak wśród przebadanych szkieletów najstarszych mieszkańców i noworodków oraz duża dysproporcja pomiędzy ilością kobiet i mężczyzn w sile wieku, każe przypuszczać, że być może istniały wydzielone kwatery, na których chowano te grupy wiekowe.

Odkrycie cmentarza niewątpliwie przyczyniło się do wyjaśnienia i uzupełnienia wiedzy o najstarszej historii miasta. Pokazało także, jak wielkie jest jeszcze pole do pracy dla historyków, archeologów i regionalistów.

10 Ph. Ariès, *Człowiek i śmierć*, Warszawa 1992, s.70-72.